Numer 73. **Lwów dnia 30. Marca 1871 — Czwartek.** **Rok III.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 50 ct.

W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

Redakcya i Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37 W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Od wydawnictwa.

Niniejszem zapraszamy do przedpłaty na ***„Unią“*** na **kwartał drugi** r. 1871.

Prenumerata na *„Unią“* wynosi:

we **Lwowie**

rocznie	14 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	— „
kwartalnie	3 „	50 „
miesięcznie	1 „	20 „

na prowincyi z przesyłką pocztową

rocznie	18 złr.	— ct
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Szanowni prenumerujący raczą nadesłać wcześnie pieniądze do Administracyi Nr. 24 kamienica kapitulna, abyśmy jak najprędzej uregulować mogli nakład w celu zapobieżenia wszelkiej zwłoce w przesełce dziennika. Razem z pieniądzmi na ***„Unię“*** można przesyłać prenumeratę na czasopismo ludowe ***„Chata“***, którego przedpłata półroczna wynosi 1 złr., roczna 2 złr.

☞ Zwracamy przytem uwagę, iż najtaniej i najdogodniej przesełać można prenumeratę **za przekazem pocztowym** (Postanweisung).

Lwów, 30. marca.

Półurzędowe biuro korespondencyjne rozesłało wczoraj ważny telegram następującej treści: „Mianowanie ministrów dla Galicyi i Czech ma wkrótce nastąpić. Pierwszem zadaniem ministra dla Galicyi ma być, bronić w Radzie Państwa przedłożeń rządowych, które mają Galicyi nadać obszerną autonomię.“

Hr. Hohenwarth zapowiedział w odpowiedzi na interpelacyę Herbsta, iż bezpośrednio po Świętach rząd wystąpi z przedłożeniami, cechującemi jego zamiary i intencye. Między przedłożeniami będą oczywiście także wnioski rządowe, dotyczące Galicyi. Jeżeli zatem pierwszem zadaniem nowego ministra dla Galicyi ma być obrona tych wniosków rządowych, więc mianowanie jego nastąpić musi w najbliższej przyszłości, zapewne jeszcze przed Świętami.

Ciekawą jest zapowiedź mianowania ministra dla Czech; wskazuje ona, iż rokowania prowadzone w ostatnich czasach z czeskimi przywódzcami przecież nie musiały być zupełnie bezskutecznemi.

W wydziale rekrutacyjnym zapadła jednym głosem większości uchwała, aby Izbie przedłożyć wniosek wstrzymania się z przyzwoleniem na pobór rekruta, dopokąd rząd nie poczyni zapowiedzianych przedłożeń. Z pomiędzy centralistycznych członków wydziału głosowali przeciw temu wnioskowi pp. Banhans i Lasser. Ztąd powstała w Wiedniu pogłoska, iż ci panowie pozyskani zostali przez gabinet, i że mają zostać ministrami.

Dziś jesteśmy w stanie podać bliższe szczegóły o niedzielnem głosowaniu w Paryżu. Z pomiędzy 500.000 wyborców głosowało około 200.000, liczba wcale pokaźna, jeśli się porówna udział przy głosowaniu nad wyborami do Zgromadzenia narodowego. Wówczas głosowało tylko 216.000. Rezultat głosowania wiadomy, na 90 członków rady municypalnej Paryża wybrano 75 adherentów komitetu centralnego. Tryumf rewolucyi w Paryżu jest tedy zupełny. Jaki zaś charakter ma ta rewolucya, najlepiej okazuje się ztąd, iż nawet znany ze swych opinij socyalistycznych Louis Blanc przepadł przy wyborach jako „zanadto umiarkowany.“

Rewolucya paryska ma więc charakter ultraradykalny; nowa rada municypalna Paryża jest najskrajniejszą antitezą Zgromadzenia narodowego, gdzie jak wiadomo przeważają ogromną większością żywioły wprost antirepublikańskie. Nic tedy dziwnego, że przepaść między Wersalem a Paryżem stała się w skutek ostatnich wyborów nie do przebycia i że nieprzyjaźń wzajemna dochodzi do ostateczności.

Już teraz nie będzie chodzić o republikę mniej lub więcej umiarkowaną, lecz walka przybierze charakter walki monarchistów z demagogami. Większość Zgromadzenia narodowego wcale się bowiem nie tai ze swemi dla monarchii sympatyami, w gabinecie Thiersa rażą ją nawet tak umiarkowani republikanie, jak Jules Favre, J. Simon, Picard, a nawet stary jenerał Leflo, który chyba stał się republikaninem przez dłuższą styczność z nimi. Ministrem wojny ma zostać Mac-Mahon, ministrem spraw zagranicznych książe de Broglie — a na czele wojska ma stanąć Aumale książę orleański.

W wojnie z Paryżem rozstrzygnie się może kwestya restauracyi dynastyi orleańskiej, a to za pomocą wojska powracającego z niewoli pruskiej. I bardzo łatwo stać się może, iż czerwoni szaleńcy paryscy wykopią grób republice francuskiej.

Z Wiednia otrzymujemy list następujący:

Wiedeń, 28. marca.

Pisałem już, że usposobienie hr. Hohenwartha nie dozwala rościć sobie zbytecznych nadziei o ustępstwach teraźniejszego ministerium na rzecz Galicyi. Z tą myślą należałoby się oswoić. Myśl niezawodnie niezbyt miła, ale nie ma jeszcze powodu do zupełnego zwątpienia. Rzeczy stoją tak, że hr. Hohenwarth, jako człowiek rozumny i chcący przeprowadzić coś rzeczywiście, chcący utrzymać się na swojem stanowisku, musi uwzględnić przynajmniej częściowo słuszne domagania się naszego kraju. Jeżeli tego nie uczyni z powodów rzeczywistej dla nas sympatyi, to uczyni w skutek nieuchronnej konieczności, dla własnego swego interesu.

Że ministerstwo wniesie pewne wnioski do Rady Państwa na rzecz Galicyi, to jest pewnem. Prawda, że te wnioski nie obejmą w sobie całego zasobu żądań rezolucyi, o tem nawet wątpić nie można. Ale za to jest pewność, że to, co rząd wniesie, potrafi przeprowadzić, że w tym względzie nie ustąpi ani jednej ani drugiej izbie, i że ostatecznie zostawi pewien ślad swego istnienia, nie ograniczy się tak jak ministerstwa poprzednie na oświadczaniu najlepszych chęci, które nigdy do niczego nie doprowadzały.

Niebawem rozstrzygnie się tu bardzo ważna kwestya: nominacya biskupa przemyskiego. Należy mieć nadzieję, że sprawa ta pomyślnie załatwioną zostanie. Wiadomo że deputacya ruska czyli świętojurska nie najlepsze znalazła przyjęcie. P. Jireczek, który z dawniejszego pobytu swego w Galicyi całą sprawę zna dobrze, powiedział wprost członkom deputacyi, że nie podziela ich zdania i zapatrywania się. Natomiast cenią tu sobie dużo opinię stronnictwa szczero-ruskiego, którego przywódzca, wice-marszałek Ławrowski, ma znaczenie i wpływ niepospolity.

Dotąd ile mi wiadomo, waży się nominacya między dwoma kandydatami: księdzem Sembratowiczem, bratankiem księdza metropolity, i kanonikiem Janem Stupnickim. Stronnictwo pana Ławrowskiego popiera obudwóch. O księdzu Stupnickim jest powszechnie dobre wyobrażenie, lecz życzono sobie zamianowania go jeneralnym wikaryuszem przy konsystorzu lwowskim, w celu odsunięcia od metropolity wpływów wcale nie mile tu widzianych. Ksiądz Sembratowicz obudza obawę, żeby się nie okazał taksamo słabym i uległym, jak jego stryj, którego postępowanie wywiera bardzo przykre wrażenie. Ksiądz metropolita zamianowany został głównie za poparciem i staraniem Polaków, którym dziś nie szczędzą za to wyrzutów. Z tego względu głos Polaków w tej mierze utracił na wpływie, a zyskał natomiast głos Rusinów szczerych. Spodziewać się należy, że p. Ławrowski ze swymi stronnikami nie zaspi sprawy, i w chwili tak ważnej wszelkich dołoży starań, aby przeprzeć kandydata odpowiedniego.

O nominacyi namiestnika rozmaite chodzą pogłoski. Wymieniono nawet jednego z arcyksiążąt jako przeznaczonego na tę posadę, ile się zdaje, całkiem bezzasadnie.

Rewolucya paryska.

Z chwilą proklamowania w Paryżu komuny do której weszli po większej części ludzie proponowani przez rząd rewolucyjny, zgasła władza tego rządu znanego pod nazwą komitetu centralnego i dzierżącego od 18. b. m władzę w stolicy francuskiej. Dziś rząd narodowy wersalski nie posiada w Paryżu żadnego oparcia, żadnej władzy, z pomocą której mógłby poprzeć usiłowania garstki obywateli pragnących zaprowadzić w metropolii ład i porządek. W chwili tej krytycznej władza wykonawcza w Wersalu i Zgromadzenie narodowe zbierają owoce małodusznej swej polityki i teraz to pokutować muszą za błędy, jakich się dopuściły, i dozwoliwszy przez dwa blisko tygodnie organizować się spiskowcom na Montmartre W obecnym wypadku Thiers i jego towarzysze okazali się daleko zręczniejszymi mowcami parlamentarymi, niźli mężami stanu. Widzieli oni zbliżające się niebezpieczeństwo, a przecież nieumieli takowemu zaradzić, lub niemogli zdobyć się na determinacyę tak zbawienną w niebezpiecznych razach.

Komitet centralny był z początku skłonnym do transakcyi. Żądał on jak wiadomo: ustanowienia rady gminnej wyszłej z ogólnych wyborów, wyboru komendanta i oficerów gwardyi narodowej, ustawy dotyczącej zaległych czynszów mieszkalnych i moratorium wekslowego. Celem uzyskania tych koncesyi udali się tak merowie stolicy jak i jej deputowani, którzy stanęli po stronie legalnego rządu do Wersalu i ofiarowali Zgromadzeniu narodowemu swe pośrednictwo między komitetem centralnym a rządem Thiersa.

Zgromadzenie narodowe wzbraniało się uczynić zadość tym żądaniom, a rokoszanie zerwali nagle układy i wzięli się z całą energią do utrwalenia w Paryżu swej potęgi. Nadaremno admirał Saisset jeszcze raz usiłował sprowadzić porozumienie, powstańcy coraz bardziej stawali się zuchwałymi i zmusili w końcu admirała do ratowania się ucieczką. Saisset przybywszy do Wersalu oświadczył, iż do pokonania powstania potrzeba 300,000 wojska. Trzykroć sto tysięcy wojska do pokonania buntu w chwili, gdy cała Francya niema tyle żołnierza, a w Wersalu jest go zaledwie 50,000!! W tym stanie rzeczy nic nie pozostaje uczynić rządowi wersalskiemu, jak zostawić Paryż własnemu jego losowi i myśleć, aby zarzewie rewolucyi nie przeniosło się na całą prowincyę, na inne znaczniejsze miasta, które zawsze w złem tak chętnie szły w ślady swej metropolii. Udało mu się to już potroszę, skoro telegramy doniosły, iż w Marsylii, Lyonie, w Bordeaux uśmierzono rozruchy.

Rewolucya paryska tak ohydna i przerażająca jest następstwem jadu bezbożności, który od 100 lat coraz szerzej rozlewał się w społeczeństwie francuskiem. Najprzód w teoryi, a następnie w praktyce t. j. w rewolucyi wywróciwszy porządek społeczny jedynie prawdziwy, bo wynikający z miłośnej zależności człowieka od Boga, musi rozkiełzane społeczeństwo Francyi tworzyć same monstra, których przejawami są mordy, rabunki i wszelkie bezeceństwa.

Czy nasi liberali, których dziennikarskie organa nie tają oburzenia swego z powodu rewolucyi paryskiej, przejrzą, że podkopując powagę kościoła katolickiego stają się winnymi takich samiuteńkich następstw, jakie w Paryżu widzimy?

Zgromadzenie narodowe w Wersalu.

Posiedzenie z d. 23. marca.

P. Target. Wczoraj miał miejsce w Paryżu tragiczny wypadek na placu Vendôme. Żołnierze gwardyi narodowej nieuzbrojeni wołali: Niech żyje republika! Niech żyje porządek! Rewolucyoniści strzelali do bezbronnych i wiele ofiar padło. Żądam aby Francya adoptowała żony i dzieci tych ofiar nieszczęsnych. Wniosek ten przekazano komisyi.

P. Ducuing. Zwracam uwagę prezydującego, że nie mamy oznak, po których moglibyśmy się poznawać.

Prezydujący. Stosownie do regulaminu oznaki reprezentantów ludu są następujące: czerwona wstążeczka z błękitną i białą wypustką à la boutonnière i trójkolorowa szarfa ze złotą wypustką. Możecie tych oznak używać. Teraz stosownie do porządku dziennego mówić nam wypada o wniosku p. Laroche-Guyon względem utworzenia batalionów ochotniczych dla obrony Zgromadzenia narodowego i dla zachowania jedności ojczyzny.

P. Laroche-Guyon Posiadamy moralne poparcie kraju; możemy organizować pewne oddziały we wszystkich departamentach, które będą ciągle pod rozkazami naczelnika władzy wykonawczej.

Przewodniczący. Oto treść sprawozdania komisyi co do tego wniosku:

Zgromadzenie narodowe stanowi:

Art. I. Każdy departament wyszle do rezydencyi rządu jeden batalion wolontaryuszów.

Art II. Oficerowie wybierani będą z pomiędzy tych, którzy służyli w armii, w gwardyi mobilów lub marynarce.

Art. III Ministrowie spraw wewnętrznych i wojny są obowiązani wykonać to prawo.

P. Haentjens sprzeciwia się artykułowi drugiemu i żąda aby zatwierdzono jedyny tylko następny artykuł:

Władza wykonawcza czyniąc zadość życzeniom departamentów zorganizuje w jak najkrótszym czasie bataliony wolantoryuszów.

P. Carayon-Latour. Armia wersalska wystarcza nam zupełnie. Jeśliby powstańcy tu wkroczyli, niech strzelają do nich z dział na 2000 metrów odległości.

P. Bonnet. Ja żądam aby liczba batalionów proporcyonalną była do liczby reprezentantów, chciałbym aby postanowienie jakie wydać macie nie było przechodowem ale obowiązywało zawsze. Chciałbym aby Zgromadzenie było pod nieustanną opieką ludu.

Hrabia Rampout. Widząc co się dzieje w Paryżu, byłem bardzo wzruszony. Jeżeli wojsko jest gotowe żądam abyśmy na jego czele dążyli do stolicy naszej. Myśląc wszakże, że armia przygotowaną nie jest sądziłem, że należy wezwać ludzi porządku z prowincyi; odrzucam jednak propozycyę p. Bonnet.

P. Pikard. Żądam aby Zgromadzenie przyjęło postawiony wniosek z jedną tylko poprawką. Potrzeba aby każdy departament miał do dyspozycyi rządu batalion ochotników. Żądam przytem aby te bataliony były pod rozkazami ministra wojny albo ministra spraw wewnętrznych. (Hałas. Głosy: tylko nie ministra spraw wewnętrznych!) Zdaje mi się przecię, że bataliony gwardyi narodowej ochotniczej powinny zależeć od władzy cywilnej. (Nie! od ministra wojny.) Żądam przekazania komisyi mego wniosku.

P. de Kerdrel. Żądam aby bataliony wolontaryuszów zależały od władz wojskowych. Widzieliśmy do jakich smutnych następstw doprowadziło mięszanie się władzy cywilnej w rzeczy dotyczące wojny i sądzę, że wszystko co się do niej odnosi powinno należeć do władzy wojskowej.

Przytem pozwólcie mi jeszcze jedno powiedzieć:

Wiem ja, że władza wykonawcza ma dużo do czynienia ale zdaje mi się, że p. minister spraw wewnętrznych nie postępował z całą rozwagą w zmianie prefektów. (Hałas. Głosy: tak! tak!)

Przed wyborami nie miałem nic wcale do zarzucenia republikaninowi, zajmującemu posadę ministra spraw wewnętrznych, ale gdy widzę na czele departamentów prefektów, którzy mając do wyboru między delegacyą w Bordeaux i rządem paryskim, przechylają się na stronę delegacyi, nie mogę nie czynić zarzutów p. Picardowi. (Oklaski z prawicy).

P. Picard. Prefekci mianowani są przez władzę wykonawczą; jednakże biorę tę interpelacyą do siebie. Cóż mieliśmy uczynić? obsadzić wakujące miejsca (hałas) i zastąpić innymi tych urzędników, których obecność i działalność mogłaby rząd krępować. Ten obowiązek spełniłem. (Głosy po prawicy: nie! nie!). Więc czyż winienem składać z urzędu tych, którzy wspierają czynnie zasady i rząd jakiego jestem przedstawicielem? (Głosy: tak! tak!).

Departamenta wykazują nam, że podejrzani urzędnicy są najbardziej przychylni obecnemu stanowi rzeczy. Jednakże jeżeli który z deputowanych raczy mi udzielić wskazówek, zobaczy co mi pozostaje do uczynienia, aby być posłusznym obowiązkowi memu i zadośćuczynić wymaganiom obecnego położenia. Jeżeli niezadowoliłem kogokolwiek.

Głos z prawicy: Wszystkich!

P. Picard. Zapytuję tych, którzy utrzymują, żem nie uczynił wszystkiego com był powinien uczynić, coby zrobili będąc na mojem miejscu Co do mnie sądzę, że należy zostawić władzę wykonawczą na swojem miejscu i dać Zgromadzeniu narodowemu niepodległość i swobodę. (Szmer).

P. de Choisuel. Pozwólcie abym odpowiedział tym, którzy wystąpili przeciw gabinetowi. Jeżeli czują się na siłach zastąpić go to im powiem: Zajmijcie jego miejsce i dajcie nam rękojmię. W przeciwnym razie powiemy im: Halte-la! (Bardzo dobrze!) Chciałem wam powiedzieć, że w chwili gdy rząd znajduje się w obec rewolucyi, wy chcecie go obalić (Bardzo dobrze! Żądają zamknięcia dyskusyi).

Dyskusya zamknięta.

P. Tolain. Sądziłem że kraj nasz zanadto jest już zdezorganizowanym aby go jeszcze bardziej dezorganizować chciano. Mylicie się sądząc że wprowadzając w życie ów projekt do prawa o batalionach ochotniczych, przywrócicie spokój. Tym sposobem zorganizuje się tylko wojna domowa we Francyi.

Jeden z członków. Trzy lata temu chciałeś pan wojny domowej.

P. Tolain. Pozwólcie mi powiedzieć, że zasiadając w tem Zgromadzeniu czynię największą z was wszystkich ofiarę. Wyszedłem z klasy robotniczej, pracowałem ciągle nad jej wyzwoleniem i w oblężeniu była cała nadzieja moja Sądziłem że przelewając krew naszą wspólnie z mieszczanami okupimy nią republikę. Wierzcie mi, ofiary nam potrzeba. Jedyny jest tylko środek naprawienia obecnej sytuacyi: Ogłosić republikę. Wówczas będziem mogli wejść do Paryża i Paryż przyjmie nas z radością. (Oklaski po lewej, hałas po prawej stronie).

P. Desjardins. Żądam aby artykuł 2gi projektu komisyi był zmodyfikowany. Nikt nie mówi o gwardyi narodowej Komisya i rząd potwierdzają tę uwagę.

Artykuł 1szy projektu komisyi jest przyjęty z poprawką p Desjardins.

Artykuł 2gi jest przyjęty.

Jeden z członków żąda aby w artykule tym uczyniono następny dodatek:

Oficerowie będą mianowani przez władzę wykonawczą na przedstawienie ministra wojny.

Dodatek ten poddają pod głosowanie.

Prezydujący. Dodatek upadł. (Z prawej strony wołania: oh! oh!).

Rezultat wotowania:

Głosujących . . . 512.
Za przyjęciem . . 433.
Przeciw . . . . 79.

P. Béranger. Żąda aby w celu uspokojenia lub zgnębienia rewolucyi w Paryżu wysłano deputacyę z 15 członków.

Inny deputowany żąda aby ta deputacya składała się z 30 członków. Wniosek wraz z poprawką został natychmiast do biór przesłany.

P. Arnaud (de l'Ariege). W skutek wypadków wielkiej wagi jakie teraz miały miejsce, urzęda municypalne Paryża przeniosły się do Wersalu aby współpracować z nami. Prawo stanowi, że nikt nie może zasiadać w tem Zgromadzeniu kto nie jest raprezentantem. W skutek tego proszą one abyście raczyli ich posłuchać dla obznajomienia się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Nie chciałbym wcale wprowadzać nieporządku. Niektórzy z burmistrzów są reprezentantami. Czy chcecie ich wysłuchać? Przybyli tu oni z poleceniem od delegacyj aby zachować porządek (hałas.

Głos z prawej. Jakaż to delegacya?

P. Floquet. Czy pan chcesz wojny domowej?

P. Arnaud. Delegacya ta jest rządowa, my bowiem uznajemy tylko Zgromadzenie narodowe. Sądzimy że jeśli wiadomości jakie podamy rozważone zostaną, porządek będzie natychmiast przywrócony w Paryżu

(Wołania.

Potrzeba nam sercem połączyć się z Paryżem; powiedzmy mu że my tworzymy z nim razem jednę tylko narodową i republikańską duszę (Hałas)

Chcemy pogodzić uszanowanie należne municypalnym urzędom Paryża ze zwyczajami parlamentarnemi. Podaję prezydującemu środek pogodzenia wszystkiego. Środek ten latwy: przeznaczyć trybunę dla urzędów municypalnych. (Hałas, wołania zewsząd).

Prezydujący: Najłatwiej jest pogodzić uszanowanie należne merom Paryża z prawami Zgromadzenia; niektórzy merowie są deputowanymi, niech więc oni zakomunikują nam te wiadomości. Inni merowie mogą zająć trybunę prezydującego, którą im ustępuję.

P. Baze. Skoro się dowiedziałem o przybyciu pp. merów, ofiarowałem im jako kwestor wybitne miejsca. (Hałas).

W tej chwili wszyscy merowie Paryża podchodzą do trybuny ozdobieni szarfami. (Wołania z lewicy: niech żyje republika!).

Wszyscy merowie: Niech żyje republika! Kilku deputowanych z prawicy pokrywają głowy kapeluszami.

P. Langlois. Kapelusze z głowy! to obelga! (Zamięszanie i hałas).

Prezydujący. Porządek dzienny wyczerpany. O ósmej godzinie posiedzenie publiczne.

Deputowani lewicy pozostają na swoich miejscach

Na posiedzeniu nocnem tegoż dnia p. Arnaud odczytał następne żądania merów:

1. Aby Zgromadzenie weszło z nimi w porozumienie
2. Aby upoważniło merów do użycia wszelkich środków dla przywrócenia porządku.
3. Aby wszyscy oficerowie gwardyi narodowej byli przypuszczeni do wyborów.
4. Aby oświadczyło, że merowie i adiunkci będą mianowani przy wyborach

Posiedzenie o godzinie kwandrans na pierwszą zamknięto.

Zgromadzenie republikanów

w Hotel de Ville z dnia 22. marca 1871.

Prezydujący obywatel Assi.

Kwestya mieszkań podniesiona przez obywatela Grollard przekazaną została jednogłośnie wybranej komunie. Na wniosek obywatela Aroine syna, komitet oświadcza, że dla utrzymania porządku żaden z właścicieli nie będzie mógł wymawiać mieszkania swoim lokatorom aż do nowego rozkazu

Komendanci rozmaitych zajętych punktów odczytali następnie sprawozdania swoje. Z nich wynikło, że ponieważ reakcya podnosi głowę i silniejszą się okazuje niż dni poprzedzających potrzeba urządzić manifestacyę. Obywatel delegat Lullier i obywatel Moreau odebrali polecenie użyć energicznych środków, aby jeśli można bez rozlewu krwi przeprowadzić tę manifestacyę.

Obywatel Babick proponuje, aby cofnąć żołd odstępczym batalionom. Obywatel Assi odpowiada, że odstępcy nie pobierają żołdu od komitetu centralnego, ale że nikt im przeszkodzić nie może pobierać go w Wersalu.

Obywatel Blanchet stawia wniosek wraz z obywatelem Chouteau, aby mianowano jenerała Menotti Garibaldiego, którego przybycie zapowiedziano, naczelnym dowódzcą wojsk paryskich. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Jeden z delegatów centralnego stanowiska na placu Vendôme uwiadamia, że ważna manifestacya odbywa się na bulwarach z narodowym sztandarem na czele Naczelnik sztabu głównego jenerał Bisson i jenerał Cremer odebrali polecenie, aby niedopuścili znieważenia woli narodu.

Obywatel Billioray domaga się, aby uregulowano natychmiast pozycyę żołnierzy wędrujących wcielając ich do gwardyi narodowej.

Obywatel Rousseau czyni uwagę, że nie należy zbytnio ufać ludziom, którzy nawykli broń swą sprzedawać pierwszemu lepszemu. Obywatel Lullier staje gorąco w obronie armii.

W tej kwestyi żywa wywiązuje się dyskusya po półgodzinnej walce, do której należą obywatele: Assi i Lullier przemawiając za wnioskiem, a Rousseau i Grollard przeciw niemu, poddano go pod głosowanie i wniosek zostaje przyjęty.

Obywatel Maljournal przemawia za wnioskiem odroczenia na dni kilka elekcyi. W skutek zachowania się dziennikarstwa, wybory będą się musiały odbywać pod mniej lub więcej silną presyą. Zatem należy odroczyć wybory i przygotować demokratyczne kandydatury. Aby to uczynić, potrzeba znieść antidemokratyczne dzienniki.

Obywatel Assi zabiera głos przemawiając przeciw zniesieniu dzienników.

W tejże chwili oficer sztabu głównego przynosi wiadomość o rezultacie manifestacyi na placu Vendome.

Obywatel prezydujący odczytuje raport jenerała du Bisson. Obywatel Avoine wnosi, aby Zgromadzenie wyraziło podziękowanie jenerałowi i całemu sztabowi głównemu, który się zasłużył dobrze ojczyznie. Wniosek jednogłośnie przyjęto. Obywatel Viard jest zdania aby na przyszłość nie pozwalać na podobne manifestacye.

Rozprawa nad odroczeniem wyborów rozpoczyna się na nowo. Po krótkiem przemówieniu obywatela Arsi komitet postanawia odroczyć wybory do niedzieli, utrzymać wolność prasy z tem zastrzeżeniem że wolno jest ścigać dziennikarzy obwinionych o podmawianie do oporu Dziennik będąc własnością, skonfiskowanym być nie może. Komitet potwierdza kilka wyroków śmierci na wniosek jenerałów Henry i du Bisson.

Na placu Vendôme został zabity przez nieostrożność jeden z żołnierzy gwardyi narodowej. Komitet uchwala jednogłośnie, aby komuna Paryża adoptowała jego rodzinę.

Uroczyste posiedzenia komitetu centralnego odbywają się albo w sali republiki, albo w tronowej sali, lub też w sali rozpraw rady municypalnej

Poufne zgromadzenia odbywają się w gabinecie prefektów Sekwany. Dwa powozy eks-cesarza dniem i nocą są na rozkazy komitetu.

Obywatel Viard żąda, aby wysłano do Wersalu sekretnych emisaryuszów, którzyby oddziałom liniowym przedstawiali ich właściwe obowiązki. Obywatel Assi oświadcza, że podobni emisaryusze jeszcze przed kilku dniami wyruszyli.

W Wersalu trwają ciągle wojenne przygotowania. Widzieć można żołnierzy ze wszystkich regimentów, piechoty, kawaleryi i artyleryi. Ogólna cyfra tych oddziałów wynosi około 25 000 ludzi. Utrzymują, że duch tego wojska jest jak najgorszy, i że nigdy nie dotrzyma placu gwardyi narodowej. Trudno wystawić sobie, pisze pewien korespondent z Paryża do dzienników zagranicznych, jak smutnie wygląda teraz żołnierz francuski. Ani porządku, ani karności w wojsku tem nie ma. Najbardziej posunięte oddziały, które zajmują przednie stanowiska w Chaville i Viroflay nie mają ani straży, ani placówek. Żołnierze zaniedbani są strasznie, prawie zawsze pijani, nie salutują nigdy oficerów swoich i niezdolni są do wykonania najpierwszych, elementarnych operacyj Co się tyczy oficerów, trudno spotkać dwóch, którzyby jednakowy mieli uniform Wyglądają oni jak karnawałowe maski czemu się jednak dziwić nie można gdyż wojsko to wyszło z fabryki p Gambetty. Jedynie tylko kilka oddziałów marynarzy i żandarmów wygląda lepiej i zdradza chęć pewną do spełnienia obowiązków swoich.

Z Rady Państwa.

Dziesiąte posiedzenie Izby Panów zapowiedziane było na wczoraj. Porządek dzienny jest następujący: Pierwszy odczyt ustawy o przyłączeniu kolei żelaznej Jedlersee-Stockerau do kolei północno-zachodniej austryackiej; pierwszy odczyt ustawy o pensyach i stopniu profesorów akademii sztuk pięknych w Wiedniu; pierwszy odczyt ustawy o warunkach i koncesyach na przedsiębiorstwo kolei żelaznej ze Lwowa do granicy galicyjsko-węgierskiej, a potem ze Stryja do Stanisławowa; pierwszy odczyt ustaw o uwolnieniu od stempla i opłat wszelkich czynności dalszego przeprowadzenia wykupna i uregulowania ciężarów gruntowych w królestwie Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem; pierwszy odczyt traktatów handlowych z republikami Guatemalą, Peru i Chili; pierwszy odczyt ustawy zmieniającej zakres okręgów wyborczych do Izby deputowanych w Radzie państwa, Nr. 18 i 23 dodatku do ordynacyi krajowej w Czechach z 26 lutego 1861; pierwszy odczyt ustawy zmieniającej dodatek do ordynacyi krajowej margrabstwa Morawskiego z 26 lutego 1861 co do zakresu okręgów miast i gmin wiejskich przy wyborach do Izby deputowanych Rady państwa; drugi odczyt ustawy o uzupełnieniu kolei Rudolfa przez linię Villach-Tarvis; drugi odczyt uchwały Izby deputowanych odnoszącej się do postanowienia cesarskiego z d. 28 lipca 1870 r., mocą którego z powołaniem się na § 14 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa, naznaczonym został ostateczny termin wymiany srebrnych 6ció krajcarówek m k.; drugi odczyt traktatów handlowych z Siam, Chinami, Japonią i Hiszpanią; drugi odczyt traktatu z rządem rosyjskim o regulacyę rzek Wisły i Sanu wzdłuż granicy austryacko-polskiej. Wreszcie sprawozdanie komisyi polityczno-prawniczej o niektórych petycyach i podobneż sprawozdanie komisyi skarbowej. Ewentualnie: drugi odczyt ustawy o dalszym poborze podatków przez miesiąc kwiecień.

Wiadomości z Rzymu.

Wiadomości dotyczące ostatnich wypadków paryskich zrobiły w Rzymie bardzo silne wrażenie Obawiano się tutaj w skutek tego nowych demonstracyi skierowanych naturalnie przeciw Watykanowi Dzienniki tak florenckie jak i liberalne rzymskie występują coraz namiętniej przeciw Stolicy Apostolskiej, a w dobranym tym chórze odzywają się nieraz głosy przejmujące zgrozą i oburzeniem każdego prawego człowieka. W *Osservatore* z dnia 22. b. m. znajdujemy energiczny protest ośmiu Anglików, między którymi jest także kilku protestantów, przeciw gwałtom, jakich dopuściło się d. 20. b. m. żołdactwo koło kościoła al Gesu. Na czele czytamy nazwiska dr. Brady, protestanckiego kapelana a wicekróla Irlandyi. Co powie liberalna prasa na widok tylu niegodziwości spełnionych na bezbronnych niewiastach i księżach zgromadzonych ku wspólnej modlitwie w pomienionej świątyni?!

Według doniesień rzymskiego korespondenta *Vlksf.* oczekują w Watykanie ajentów rosyjskiego i tureckiego rządu. Rosya zamierza w swych obszarach zaprowadzić napowrót katolicką hierarchię, a zwłaszcza z nową obsadą. Ojciec św. nic niema przeciw rozpocząć się mającym krokom rządu rosyjskiego, wyraził się atoli, że zbyteczną byłoby rzeczą mianować nowych biskupów, jeśliby tych miał czekać los Felińskich, Łubieńskich i tylu innych dygnitarzy kościoła wysłanych prostym ukazem owego rządu na tułaczkę i ciężkie wygnanie. Wiadomem jest, że w Polsce i Rosyi znajduje się dwóch tylko biskupów; zgrzybiały biskup sandomierski i drugi biskup *in partibus infidelium*; reszta bądź to pomarło lub zostało deportowanych. Ajent turecki ma zaproponować porozumienie w kwestyi ormiańskiej. Msgr. Franchi były nuncyusz hiszpański ma udać się niedługo w tej sprawie do Konstantynopola.

Według zasięgniętych wiadomości Rosya a przedewszystkiem Włochy nurtują zaciekle na szkodę kościoła katolickiego. Bezbożne machinacye tego ostatniego państwa sięgają aż do Turcyi a nawet po za Oceanem, w Ameryce mają swe filie. Nasi biskupi i misyonarze nie mają po wszej ziemi gorszego do zwalczenia wroga nad dyplomatów i ajentów króla Piemonckiego. I wśród tych okoliczności rząd florencki ośmiela się spiewać z całego gardła piosnkę o rękojmiach mających być udzielonemi Papieżowi.

Bardzo słusznie powiedział z tego tytułu ojciec ów, iż rękojmie te, to największa zniewaga wyrządzona kościołowi. Szczęściem Izba florencka tak skroiła pomienione ustawy, iż sprzeczności jakie tutaj zachodzą okazują się jak najdosadniej I tak: zostawiają papieżowi zupełną swobodę w mianowaniu biskupów, rząd atoli w tej mierze zastrzega sobie *exequatur*, bez którego nowy biskup nie może zająć ani swej stolicy, ni pobierać pensyi.

Nie można n. p. od wyroku wydanego przez biskupa apelować do świeckiej władzy, można jednakże wnieść przeciw biskupowi zażalenie, żądać wynagrodzenia szkód poniesionych w skutek niesprawiedliwej suspenzyi, a zażalenie to uprawnia świeckiego sędziego do dochodzenia legalności podyktowanej kary i skazania biskupa na wynagrodzenie. To wszystko jak najwyraźniej mieści się w tekscie ustawy.

Zanotować nam należy nowe dwa bohaterskie dzieła piemonckiego rządu: wszystkie pobożne fundacye tak w Rzymie jak i suburbikanckich dyecezyach, zostały wcielone do funduszu państwowego. W *Osservatore* z dnia 22 czytamy protest 6ciu kardynałów-biskupów, który jednakże pozostanie głosem wołających na puszczy. Zaadresowanym on jest do królewskiego komisarza Gadda. Drugim czynem jest zmiana papieskiej akademii na królewską akademię umiętności. Z 24 członków wchodzących w skład tej akademii, tylko 7 uznało owę zmianę, 3 się niezdecydowało, a 14. pozostało wiernymi dawnemu tytułowi. Między tymi ostatnimi znajdujemy prezydenta Viale-Prela, sławnego Sechi, wielkiego matematyka Tontolini, pułkownika Cialdi, profesora Diorio, msgr. Nardi, prof. Chelini itd. Dziś czytamy w dziennikach, że ci co wytrwali mają być pozbawieni swych urzędów; tak przeto, nic im nie pozostaje jak wdziać na siebie szatę królewskich akademików, lub utracić kawałek chleba. Oto nowa wolność!

O zapowiedzianych szumnie nowych budowlach nic jakoś nie słychać, lecz za to głośno o dziełach zniszczenia, jakich dopuszcza się na klasztorach ręka zuchwałego Piemontczyka. Klasztor S. Apostoli już pusty, niemniej klasztory Dominikanów, Augustyanów itd.

Los wypędzonych zakonnic będzie najsmutniejszy; pozbawione utrzymania co zrobią ze sobą? Ojciec św. jak może tak łagodzi położenie nieszczęśliwych wygnańców i wygnanek. Kardynałowi Panebianco (wielkiemu jałmużnikowi), który mieszkał w klasztorze S. Apostoli, ofiarował Papież mieszkanie w pałacu Torlonia. Niemniej zapewnił dalszy pobyt w Rzymie kardynałowi Guidi, mieszkającemu w klasztorze Dominikanów.

Dwie nowe ustawy mają być nie długo ogłoszone: 1. Podwyższenie podatków o 1/10 i nowa taksa od kuponów. 2. Środki dotyczące przymusowego zamieszkania w jakiemś miejscu, tj. prosty dekret ministra wystarczy odtąd, aby pewną niemiłą rządowi osobę deportować gdziekolwiek na przeciąg od 6. miesięcy zacząwszy aż do 5 lat.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. (Konferencya austryacko-czarnogórska). Dnia 27. odbyła się we Wiedniu pierwsza konferencya austryacko-czarnogórska. Przedmiot tej konferencyi jest następujący: Pomiędzy mieszkańcami Bocchi di Cattaro a poddanymi Czarnogóry wywiązują się bardzo często zatargi z powodów dziedzictwa lub długów. Zatargi te przeradzają się bardzo często w bitki krwawe, przeciw którym rządy stron obu ujrzały się zmuszone energicznie wystąpić. Celem przeto uporządkowania tych spraw zebrała się wspomniona konferencya i odbyła dzisiaj pierwsze posiedzenie. Ze strony austryackiej obecnymi byli bar. Rodich, namiestnik w Dalmacyi i pięciu deputowanych dalmackich do Rady Państwa pp. Danilo, Budmani, Liubissa, Antoinetti i Vojnovich; ze strony zaś czarnogórskiej sekretarz prywatny księcia Smidecich, minister wojny i ajent dyplomatyczny w Wiedniu. Konferencya trwać będzie aż do zupełnego zakończenia sprawy.

— Zamianowanie hr. Larischa, byłego ministra skarbu za rządów hr. Belcredego, wielkim marszałkiem dworu, bardzo nie mile dotknęło centralistów. Gniewa stronników Herbsta i Giskry, że oddano wysoką posadę dworską mężowi ze wszechmiar zacnemu i uzdolnionemu, który, prawda, dopuścił się grzechu niesłychanego... zasiadał bowiem w gabinecie hr. Belcredego, co to zawinił Sadową.

Francya. *Journal officiel* rewolucyi w urzędowej części swojej ogłasza: „Liczni bonapartystowscy i orleanistowscy ajenci schwytani zostali na gorącym uczynku rozdawania pieniędzy pomiędzy obywateli, w celu odwrócenia ich od obywatelskich obowiązków. Każde indywiduum przekonane o przekupstwo lub o chęć przekupienia, ma być oddane w ręce komitetu centralnego gwardyi narodowej.

„Za komitet centralny
E. Lebeau,
delegowany przy dzienniku urzędowym.“

Na drzwiach ratusza przybito następujące ogłoszenie:

„Rzeczpospolita francuska. Wolność, Równość, Braterstwo, Sprawiedliwość, Śmierć złodziejom. Każdy na złodziejstwie schwytany ma być natychmiast rozstrzelanym.“

„Ministeryum finansów Wybieranie cła ma się odbywać jak dotąd. Najenergiczniejsze środki przedsięwzięte będą przeciwko urzędnikom tej gałęzi służby publicznej, którzy zebranych pieniędzy nie oddadzą natychmiast finansowej delegacyi komitetu centralnego.“

Delegowani przy ministeryum finansów, członkowie komitetu centralnego

Varlin. F. Jourde.

Czytamy w *Gazecie Kolońskiej*: „Wersal przepełniony jest Paryżanami, którzy w masie szukają tam schronienia, i skarzą się na brak łączności w stolicy pomiędzy ludźmi porządku. Wszędzie skargi i narzekania na powstańców, a nigdzie silnej woli i chęci zabrać się do nich czynnie. Bourgeois wolą się raczej wynieść z całem mieniem, aniżeli bić się, tego jednak nie można nazwać tchórzostwem, tylko zmęczeniem, zobojętnieniem.

W sferach rządowych zaczynają żałować, że dano się powodować prawicy, i udano się do Wersalu, zamiast, żeby wprost pojechać do Paryża, i pozyskać sobie stan średni. Wszyscy się skarzą, że brak węzła; brak centrum; Zgromadzenie narodowe z każdem posiedzeniem staje się draźliwszem i niepraktyczniejszem w swoich dekretach. Prawica chciałaby tylko Picarda obalić, i poruszają ją tylko osobiste namiętności.

Rosya. (Pobór 1870 r.) *Goniec Urzędowy* podaje następujące szczegóły: Pobór rekrutów dopełniono na zasadzie najwyższego manifestu z dnia 8. listopada 1869 roku w obu połowach cesarstwa i guberniach królestwa polskiego w okresie czasu od dnia 15. stycznia po 15. luty r. z. po 4 z tysiąca dusz. Według rozkładu należało pobrać 103.629 rekrutów. Na rzecz tej należności pobrano w naturze 91 864, wykupiło się i zaliczono na rachunek poboru 8.626. Wniesiono pieniędzmi 197, pozostało na zaległość 2,924. — Przedstawiono do komisyi rekruckiej konskryptów 200.818; z tej liczby przyjęto 93 446, zwrócono do domów zastępców 55,722, zbrakowano 51.650. W liczbie przyjętych rekrutów 6.615 wynajęło się za innych. Z liczby 93.446 rekrutów umie czytać 10.232, co stanowi około 10 95%. W guberniach królestwa polskiego należało wziąść 16.875 rekrutów; wzięto 12.506, wykupiło się 4 304; pozostało na zaległość 65. Wszystkich konskryptów przedstawiono 22.643, przyjęto 12 606, zwrócono do domów 6 016, zbrakowano 4 121 W liczbie 12.536 rekrutów z królestwa polskiego wszyscy prawie byli w wieku od 20 do 25 lat; z nich 78% wyznania katolickiego i 11¼% umiejących czytać.

Sprawy krajowe.

Wyciąg z protokołów 42 i 43 posiedzenia z r. 1870 i 1—6 posiedzenia Rady szkolnej krajowej z r. 1871. (Ciąg dalszy.)

Art. 11.

Rady szkolne i władze wykonawcze winne zawsze mieć na uwadze, że nie należy mnożyć szkół z uszczerbkiem lepszego u ządzenia już istniejących, i że w tej samej kategoryi takiej szkole przyznać trzeba pierwszeństwo, której utrzymanie najmniej obarcza fudusze publiczne. Konieczność jedynie uwzględnienib ważnych stosunków i okoliczności miejscowych może usprawiedljwić wyjątki z tego prawidła.

Art. 12.

Zwinięcie etatowej szkoły ludowej zależy wyłącznie od przyzwolenia Rady szkolnej krajowej.

Tytuł II.

O kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Art. 13.

Na gminach cięży obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych, a gdy ich zasoby nie wystarczają, spada ten obowiązek w części lub całości na okręg szkolny i na kraj cały.

Każda gmina winna utworzyć osobny fundusz szkolny miejscowy, aby sobie ułatwić utrzymanie swej szkoły.

Każdy również okręg będzie miał swój osobny fundusz szkolny okręgowy, a prócz tego ma być jeszcze i fundusz szkolny krajowy.

Art. 14.

Do tego miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i datki prywatne, czyli słowem to wszystko co stanowi jej majątek.

Do tego funduszu wpływają:

a) wszystkie dochody majątku szkolnego;
b) dochód z opłat szkolnych,
c) kary pieniężne, nakładane na rodziców za nieposełanie dzieci do szkoły.
d) spłaty za to, co miano dawać nauczycielowi w naturze.
e) dodatki pieniężne od gmin i stron konkurencyjnych na utrzymanie nauczycieli i
f) wszystko w ogóle, co albo gminy i ci, którzy utrzymują szkołę albo osoby prywatne ofiarują na utworzenie i pomnożenie miejscowego funduszu szkolnego.

Art. 15.

Rada szkolna okręgowa ustanawia opłaty szkolne na żądanie lub na podstawie wniosków gminy.

Opłata nie może być wyższą nad 3 centy tygodniowo w szkołach elementarnych o 1, 2 lub 3 nauczycielach, a nad 5 centów we wszystkich innych szkołach ludowych z wyjątkiem 3 klas ostatnich szkół wydziałowych tak samoistnych, jak z elementarnemi połączonych, w których tygodniową opłatę można podnieść do 10 nawet centów.

Na wniosek Rady szkolnej miejscowej pobiera zwierzchność gminna opłatę szkolną tygodniowo, miesięcznie lub półrocznie. Od tej opłaty uwalnia pojedyńczych uczniów częściowo lub całkowicie Rada szkolna okręgowa na wniosek miejscowej, jeżeli ciż udowodnią swe ubóstwo.

Uwalniać od niej może i sama gmina, byle zastąpiła ubytek w dochodach z własnych funduszów gminnych. Rada zaś szkolna miejscowa może wtedy tylko uwalniać od tej opłaty, jeżeli ma osobne i na ten cel wyłącznie przeznaczone fundusze. (C. d. n.)

Kronika.

Lwów d. 30. marca. Przedsięwzięto spieszne reparacye w domu namiestnika. Wnoszą ztąd że mianowanie namiestnika dla Galicyi jest już niedalekie. Ale kto, kto nim będzie: *„das liegt noch in dem dunklen Schoss der Zukunft."*

— Z początkiem kwietnia ma się odbyć walne zgromadzenie członków lwowskiego kasyna mieszczańskiego. Mają być na niem przedsięwzięte rozmaite reformy, tyczące się reorganizacyi kasyna w duchu bardziej umysłowym i towarzyskim, przez urządzenie peryodycznych zebrań towarzyskich, wieczorków muzykalnych i literackich, amatorskich przedstawień i t. d. Nie możemy jak tylko szczerze powinszować tego zwrotu.

— W piątek d. 31. marca ma się odbyć walne zgromadzenie lwowskiej kasy oszczędności Zeszłoroczny plan dr. Tarnawieckiego aby bezpłatna dotychczas posada naddyrektora i bezpłatne posady dyrektorów przemienione zostały na płatne, równie jak i aby członkowie zarządu od każdego posiedzenia byli opłacani; plan ten na tem zgromadzeniu ma być przeprowadzonym. Dr. Tarnawiecki zrezygnował ze swej posady naddyrektora, ponieważ posada ta dotąd była bezpłatna; gdy zaś teraz uchwaloną będzie posada płatnego naddyrektora, uznał dr. Tarnawiecki za stosowne poddać się nowemu wyborowi.

— W piątek d. 31. marca danym będzie na scenie polskiej komedyo-dramat w 5ciu aktach p. tyt. „Milionerzy", utwór pani Birch-Pfeiffer, na dochód Karola Huberta.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Podanie Zboru ewangielickiego o bezpłatne odstąpienie dwóch sążni kwadr. ziemi na cmentarzu Łyczakowskim pod grobowiec dla superintendenta ś. p. Teodora Haase i zwrot zapłaconych od konduktu taks. — Sprawozd r. p. dr. Grott. 2. Wnioski sekc. II. względem wyboru komisyi dla rewizyi kontraktu z Towarzystwem oświetlenia gazowego, z 3ch prawników i 3ch rzeczoznawców. — Sprawozd. r. p. Dąbrowski. 3. Pismo Wydziału krajowego, w sprawie wydawnictwa aktów grodzkich i ziemskich. — Sprawozd. r. p. dr. Małecki. 4. Podania o przyjęcie do gminy: pp. Józefa Kunza (pens. c. k. urzędn.) i Pawła Depnera (strażn. polic.) — Sprawozd. r. p. Zborowski. 5. Podanie p. dr. Oskara Fabiana, zastępcy nauczyciela przy wyż. szk. real., o przyrzeczenie przyjęcia do gminy. — Sprawozd. r. p. Piątkowski. 6. Wniosek sekc. V. w sprawie taks służbowych kilku nauczycieli miejsk. szk. ludowych — Sprawozd. r. p Sobieski 7. Asygnata remuneracyi dla p Filipa Boreckiego, pomocnika nauczycielskiego przy szkole św. Marcina. — Sprawozd. r. p. Sobieski. 8 Obsadzenie trzech posad pomocników nauczycielskich przy miejsk. szk ludowych Św. Anny, Maryi Magdaleny i Św. Marcina. — Sprawozd. r. p. Sobieski.

— Program 14. wieczoru Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie w sobotę, jest następujący: 1. Kwartet smyczkowy Fr. Schuberta, odegrają pp. Sch., Sz. i M. St 2 Śpiew. 3. Waryacye (F'dur) Bethovena, odegra p. Stengel. 4. Śpiew. 5. Fantazya Maks. Brucha na 2 fortepiany, odegrają pp. Ws. i dyr. Mikuli.

Lwów 29. marca. Co za szczęście doprawdy, że nad tą nieszczęśliwą Austryą czuwa jeszcze krakowski „*Kraj*"! Jakby piorun z jasnego nieba spadła z wczorajszego numeru wiadomość o grożącem Austryi wypowiedzeniu wojny przez Rosyę, wiadomość taka pewna, taka niezawodna, taka prawdopodobna, że chyba tylko zawsze do zguby ojczyzny zdążająca arystokracya polska uwierzyć jej nie zechce

I tak w korespondencyi z Berlina, umieszczonej z odpowiednią przyprawą redakcyjną na samym czele numeru donosi *Kraj*, że nie znany nikomu bliżej zeszłoroczny układ w Ems przeznacza na r. 1871 wojnę Rosyi z Austryą, podczas której Prusy zachowają się zupełnie biernie Dalej zapewnia, że Rosya już wszystkie ukończyła przygotowania, że teraz czeka tylko okazyi, aby wypowiedzieć wojnę lub do takiego wypowiedzenia zmusić Austryę.

Wszystko to ma być niezawodne, jakkolwiek trudno zgadnąć, dlaczegoby Rosya zamiast nieco niżej ku południowi, gdzie istotnie bardzo ważne dla niej wikłają się kwestye — zwracała się tutaj, przeciw Austryi bezpośrednio. Wiele innych także okoliczności pozostaje niezrozumiałemi — ale to co pisze *Kraj* musi być prawdą, bo w całym numerze powołuje się redakcya ustawicznie na pomienioną korespondencyę, i widzi jak takowa wskazuje właściwą oś teraźniejszych i przyszłych wypadków politycznych.

Nasuwa się naturalne całkiem zapytanie, dlaczego o tem wszystkiem niewiedzą nic panowie ministrowie austryaccy? dlaczego nie mają przeczucia o tem, co tak dokładnie znanem jest korespondentowi berlińskiemu do *Kraju*? To już istotnie fakt karygodny w całem tego słowa znaczeniu, to dowód niedołęztwa który niczem usprawiedliwić się nie da. Na to jedna tylko może być rada: Opozycya przeciw ministerstwu choćby w spółce z centralistami, ale opozycya *quand même* aż do jego ustąpienia.

Czy trafiamy w myśl szanownej redakcyi *Kraju*?

— **Leon Biedkowski**, wyszły ze szkoły podchorążych pierwszy instruktor piechoty, major wojsk polskich w kampanii 1831, dowódzca legii akademickiej lwowskiej w r. 1848, — zmarł dnia 28. marca b r. — Pogrzeb odbędzie się dn. 31. b. m o godzinie 3½ po południu z domu pod l. 132 przy wałach hetmańskich (gdzie Rotlender), na cmentarz Łyczakowski.

— **Uczniowie szkoły sztuk pięknych** w Krakowie, pp. Tadeusz Barącz rzeźbiarz i Hipolit Lipiński malarz, otrzymali z pomiędzy mnóstwa współubiegających się Niemców nagrody akademii sztuk pięknych w Monachium — pierwszy za szkic „Wojna", drugi za studya.

— **Unia**, obraz J. Matejki, znajduje się obecnie na wystawie w Londynie. Podczas oblężenia Paryża był on w hotelu Lambert i nie doznał żadnego uszkodzenia.

— **W Poznaniu** zmarł temi dniami ksiądz Stefanowicz, biskup in partibus infidelium.

— **Ruch katolicki na rzecz Ojca św.** Z dnia na dzień wzmaga się ruch katolicki w Belgii przybierając piętno siły i wytrwałości, będącej rękojmią trwałego powodzenia.

Jeszcze się nie zatarło wrażenie sprawione wielką pielgrzymką z Notre-Dame de Hal, a już gotują się nowe manifestacye pobożności ludowej.

Dnia 2. lutego b. r. odbyła się wielka pielgrzymka do Brukseli, w której wzięły udział wszystkie dyecezye Belgii, na cześć Najświętszego Sakramentu (du Miraele) Wszyscy biskupi belgijscy wzięli udział w modłach publicznych, które się odbywały przy tej sposobności na intencyę Ojca św. Mowę miał Mgr. Dechamp, arcybiskup z Malines.

Wielkie zgromadzenie katolików Albany, zebrania w Newark, Jersey, City, Rochester, Wilmington, Alton, Wyandotte, Cansas i Evansville, głosowały za energicznemi protestacyami przeciw grabieży dokonanej na Ojcu św. W końcu gminy św. Patryka, Long, Kland City, postanowiły popierać pieniędzmi i bronią wyprawę na korzyść stolicy apostolskiej.

Znaczna liczba osób świeckich miasta Strasburga podpisała piękny adres do Ojca św., z którego następujące ustępy powtarzamy: „Najświętszy Ojcze! Tron Twój czcigodny upadł pod przemocą. Nieszczęśliwe miasto Strasburg, samo w onej chwili oddzielone od świata ogniem i mieczem, nie wiedziało o zamachu wykonanym przez ludzi bez czci i wiary na osobę Ojca chrześciańskiej rodziny. Gdy wreszcie bramy nasze nie ostały się przed siłą nieprzyjaciela, boleść Twoja, Ojcze św. zwiększyła własną naszą gorycz.

„Alzacya katolicka, Ojcze święty, ma osobne powody kochania kościoła Chrystusowego i Stolicy Piotrowej. Przekonuje się bowiem z radością, że ziemia jej obsypana łaskami, widzi pierwszy krzyż wzniesiony królewskiemi rękoma Konstantyna, i że również na niej odbiera Klodoweusz to boskie natchnienie, dzięki któremu powstała monarchia chrześciańska i sama Francya. Jeden z synów ziemi naszej. Fuliade, spełniając rozkazy czcigodnego swego pana z drogiej familii naszych królów, złożył na ołtarzu Piotra św. owe słynne klucze, jakie oręż francuzki wyrwał tyranom lombardzkim; zaszczyt to wprawdzie niezrównany, lecz także wkładający na nią święty obowiązek.

„Obowiązek ten do którego Francya została powołaną, Ojcze św., pojęli jak mniemają, katolicy Alzacyi, właśnie w tych tak trudnych czasach. Starają się oni wedle sił bronić Waszej powagi przeciw niegodziwym napaściom za pomocą modlitwy, ofiar i krwi swych dzieci. Dziś pierwsza broń im tylko pozostała, gdyż niesłychane klęski, jakie nawidziły Francyą, wyczerpnęły siły ich na początku.

„Przedewszytskiem Ojcze św, wśród tych nieszczęść będących udziałem kościoła i świata, racz przyjąć świadectwo poświęcenia Twych synów, ich wiary w nieomylność Twą w rzeczach kościoła, i udzielić błogosławieństwa ojcowskiego, nam, naszemu nieszczęśliwemu miastu i Francyi."

Dnia 16. lut. odbyła się pielgrzymka do grobu św. Godfreda, w Jlbenstadt, w górnej Hessyi. Po tej pielgrzymce odbyło się zgromadzenie katolickie. Jestto pierwszy objaw przebudzenia się katolicyzmu w tej prowincyi.

W niedzielę 20 z. m. w święto św. Fabjana i Sebastyana odbyła się również pielgrzymka i zgromadzenie w Niederalm, pod Moguncyą

Biskupi Kanady ogłosili protestacyę zbiorową przeciw zajęciu Rzymu przez wojska włoskie.

Czcigodny Biskup Wheeling wystosował list do arcybiskupa w Baltimore, z którego możemy podać tylko wyjątek. Dowiódłszy równie rozumnie jak zwięźle słuszności Ojca św. do władzy udzielnej w państwie kościelnem i potępiwszy energicznie złoczyńcę króla włoskiego mówi: Jeżeli kiedykolwiek nawoływano rządy do obowiązku, do bronienia praw swych poddanych, dziać się to powinno w czasie obecnym, gdy sprawy tylu ludzi zostały zagrożone, gdy katolicy z różnych krajów mogą słusznie wymagać od rządów, by się wspólnie porozumiewały nad krokiem zbiorowym, celem upomnienia się o ich prawa.

I dalej: W każdym razie winniśmy objawić nasze przekonania ze względu na prawa nasze, na obronę których wolnoby nawet było użyć siły, choć nie będzie wcale potrzeba uciekać się do tej ostateczności, ponieważ zabiegi zbiorowe i energiczne różnych rządów chrześciańskich przywróciłyby Ojca św. do praw, coby nawet nie kosztowało ani kropli krwi; rząd włoski bowiem tak jest słaby i wzgardzony przez ogół narodu przywiązany do Papieża, iż oporu zgoła lękać się nie trzeba.

List kończy się przedstawieniem zwołania powszechnego zgromadzenia wszystkich katolików Ameryki. Ponieważ myśl ta doznała poparcia z różnych stron, nie wątpimy przeto, że wspaniała ta demonstracya katolicka rzeczywiście się odbędzie. *Tyg. kat.*

— **Podróż ex-cesarza Napoleona przez Belgię.** Gazeta „*Mense*" podaje interesujące szczegóły przejazdu Napoleona przez Liege. Oto co pisze: Ex-cesarz przybył w niedzielę około godz. 10 wieczór na dworzec Wilhelminy w drodze do Ostendy. Pociąg składał się z trzech wagonów osobowych i trzech ciężarowych, jakoteż z dwóch powozów podróżnych Napoleona Ex-cesarz wsiadł do powozu hrabiego Flandryi, tego samego, który go raz już, po bitwie pod Sedanem, przewiózł z Libremont do Kassel. Otoczenie jego składało się z około 30 osób. Księżniczka Matylda, jeszcze jakaś dama i kilka innych osób opuściły Bruxellę o godz. 5 wieczorem, aby oczekiwać Napoleona w Herbestal. Na tej stacyi wsiadły do powozu ex-cesarza, aby go odprowadzić do Mechelu. Napoleon leżał wyciągnięty w fotelu i zdawał się spać. Miał na sobie uniform jeneralski, a po nim zarzucony płaszcz. Wyglądał wybornie posiwiał tylko więcej. Księżniczka Matylda ubrana była w grubą żałobę. Książę Moskowy otrzymał depesze i udał się spiesznie do drzwiczek powozu jego. Te otwarły się szybko; w jednej sekundzie zostało coupe oświecone i teraz można było widzieć Napoleona przy świecy czytającego depesze. Twarz jego jak zwykle pozostała nieruchomą. Otoczenie jego przeciwnie z widocznem zadowoleniem przyjęło wiadomości z Paryża. O 11tej godzinie odszedł pociąg. O 1szej przybył do Mecheln i zmienił tam lokomotywę. Księżniczka Matylda i osoby z jej otoczenia, między któremi także znajdować się miał Piotr Bonaparte (znany ze słynnego procesu zeszłorocznego w sprawie zamordowania Noira), wysiadły tutaj i pożegnały ex-cesarza. On sam ruszył pociągiem przez Gent do Ostendy. Ex-cesarz, książę Murat, marszałek Bazaine, jenerałowie Castelnau i Fleury, koniuszy Reimbaut i 37 innych osób udały się z dworca prosto do „Hotel de France" i na spoczynek. O 10tej rano udał się Napoleon na pokład belgijskiego parowca „Comtesse de Flandre", pod kierownictwem kapitana Dufour zostającego. Mgła wisiała w powietrzu, morze było lekko poruszone. Tylko 10 osób wsiadło z Napoleonem na okręt, reszta została w hotelu. O kwandrans na 11tą podniesiono kotwicę i okręt znikł w mgle porannej, płynąc w kierunku angielskich wybrzeży.

— **Sprostowanie.** W wczorajszym artykule naczelnym „Lwów, 29. marca" w wierszu 26. z góry wydrukowano mylnie: węgierskie kasyno katolików, zamiast: węgierski kongres katolików.

Ostatnie wiadomości.

Z Paryża. Paryż posiada już nowy rząd, który zajął miejsce dawniejszego komitetu centralnego. Prezydentem jest Assy, a honorowym prezydentem Garibaldi. Dnia 28. b. m. o godzinie 4tej na placu pod Hotel de Ville ogłoszono przy huku dział ukonstytuowanie się komuny. Z 90 członków tutaj zasiadających, ma 75 należeć do stronnictwa podzielającego zasady komitetu centralnego.

Między innymi znajdują się tutaj: Rogeard, Varlin, Ranc, Pyat, Flourens, Vermorel, Delescluze, Viktor Hugo, Maulon, Blanqui. Luis Blanc nie przeszedł przy wyborach. Duszą wszystkiego jes Blanqui.

W Paryżu nie przyszło w ostatniej chwili do żadnych krwawych ekscesów, telegramy przeto głoszą, że miasto spokojne i wesołe. Na wszystkich budynkach publicznych powiewa godło nowego rządu i czerwona chorągiew. *Journal Officiel* rewolucyjny pisze, że federacya wielkich miast jako gmin wolnych, jest najlepszą formą rządu.

Dziennik *Nouvelle Republique* doradza rządowi gminy paryskiej, aby ogłosił rozwiązanie Zgromadzenia narodowego, a członków tego Zgromadzenia oddał pod sąd, dziennik zaś *Cri du Peuple* pisze, iż wybory niedzielne zadekretowały zniesienie Zgromadzenia narodowego.

Bank francuski udzielił nowemu rządowi znowu 500.000 franków zaliczki.

Gwardya narodowa paryska, idąca z rewolucyą, zachowuje się obronnie. Nowy rząd zadekretował utworzenie 24. batalionów liniowych.

Położenie rządu narodowego w Wersalu z dniem każdym coraz bardziej staje się krytycznem. Dziś już między członkami prawicy Zgromadzenia narodowego krąży następująca lista nowego ministerstwa: Thiers, minister prezydent, książe Broglie minister spraw zagranicznych, Mac-Mahon minister wojny, Garmain finansów, Dufaure sprawiedliwości, Pouyer Quartier robót publicznych. Książe Aumale (syn króla Ludwika Filipa) ma być mianowany naczelnym dowódzcą całej armii.

Zgromadzenie narodowe obradowało dnia 27. w nocy i d. 28. marca. Na pierwszem oświadczyło ono ogromną większością głosów, że wybory gminne w Paryżu są zupełnie nieważne. Na następnem posiedzeniu żądał Thiers od Zgromadzenia, szybkiego uchwalenia wniosku do ustawy o wyborach do rad gminnych. W motywach wniosku odpiera zarzuty, jakoby Zgromadzenie narodowe dążyło do obalenia republiki i zaprzecza jakoby zanosiło się na przywrócenie rządu monarchicznego.

W Wersalu mają jak najpewniejsze wskazówki, że Blanqui, Pyat, Flourens, dążą do utworzenia konwentu.

Bazaine przybył do Wersalu. Wojska rządu wersalskiego, pilnujące mostu Sevres, zniszczyły ten most.

W Brukseli odbyło się d. 28. bm pierwsze przygotowawcze posiedzenie konferencyi pokojowej.

Z Bukaresztu wieje ciągle wiatr niepomyślny dla rządu kuzyna cesarza niemieckiego. Ogólne panuje wzburzenie. — Sklepy i bramy domów pozamykane Wojsko przebiega ciągle ulice miasta z nabitą bronią.

Nowe ministeryum otrzymało od Izby wotum nieufności, w skutek czego podało się do dymisyi. Książę Karol dymisyi nie przyjął a Izbę rozwiązał. Nim to się stało toczyły się w Izbie d. 28. b m. bardzo burzliwe rozprawy. Jeden z posłów z Jass odezwał się o księciu z jak największem lekceważeniem i drwił sobie z jego groźby opuszczenia Rumunii. Inny poseł zapewniał, że cały naród nienawidzi Niemców i radby ich pozbyć się jaknajprędzej Rozprawy te przyczyniły się niemało do rozdrażnienia umysłów i do środków ostrożności jakich chwycił się rząd

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Kursa z dnia 29. marca 1871,

godz. 2 min. 45 po południu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 115 00 Akcye kredyt. węg. 92 00 Anglo-austr. 246.80 Akcye Karola Ludw 254 00. Kolej siedmiogrodzka 167.00. Kolej południowa 180.30. Kolej Alf. 172 00. Kolej państwowa 401 00 Kolej lwowsko-czerniowiecka 180.00. Napoleondor —.—. Kolej wsch. 158.00. Kolej północna 215 00. Kolej Rudolfa 161.00. Kolej węg. wschodnia 86.00. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 74.00. Losy z 1864 roku 123.00. Usposobienie spokojne.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. marca 1871.

Pora	Barometr w milimetr sprow. do 0° Cels.	Stopień ciepła według Celsiusa	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. godz. zrana	727.21	+ 3.0	73	Pd. sł.	0
2. godz. po poł.	724.45	+15.8	41	PdZ. m.	5
9. godz. wiecz.	729.01	— 0.3	84	Z. d. m.	10

W wieczór śnieg — 1.77.

Pociągi kolei żelaznej (na głownym dworcu kolej Karola Ludwika).

Przychodzą do Lwowa z Krakowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ 11 wieczór.
Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.
(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 29 marca.

	płacą		żądają	
	zł	wal	a	
I. Akcye za sztukę				
Kolei gal. Karola Ludwika	254	75	255	50
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	180	00	181	00
Banku hip. g. z wpł. 50%	116	00	117	50
„ krajow. z wpł. 40%	00	00	70	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	80	40	80	90
Tow. kred. gal. w. a. 4%	72	25	72	75
Banku hipot. galic. 6%	87	65	88	20
Galic. zakładu kred. włościańskiego	87	90	88	00
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	74	40	74	90
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00	00	100	50
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	77	5	83
Dukat cesarski	5	80	5	85
Napoleondor	09	88	09	96
Półimperyał rosyjski	10	00	10	15
Rubel srebrny rosyjski	1	90	1	96
„ papierowy „	1	61	1	62
Pruskie bilety kasowe	1	83	1	84
Srebro	122	25	123	50
Wiedeń dnia 22. marca.				
Papiery państw. austr.				
5% renta austr. w. a.	58	50	58	60
„ „ srebrem	68	15	68	25
pożyczka ost z r. 1839	276	50	277	50
Pożyczka loter z r. 1854	89	50	90	00
„ „ „ 1860	95	60	95	80
„ „ „ 1864	123	75	124	25
„ podatk. „ 1864	000	00	00	00
Listy zastawne domen.	121	75	122	00
Oblig. indemniz galic.	74	30	74	70
„ „ bukow.	72	25	72	75
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackie	248	50	249	00
Centralny bank	00	00	00	00
Kredytowy zakład	266	60	266	80
Franko-Austryackie	114	00	115	80
Galicyjskie dla handlu i przem.	100	00	101	50
Generalbank	87	50	88	00
Hipoteczny bank galicyjski	111	00	111	50
Krajowy bank galicyjski	00	00	00	00
Narodowy bank austryacki	727	00	729	00
Vereinsbank	109	75	110	00
Akcye przemysłowe.				
Budownicz Towarz. austr.	81	70	81	90
Borysł Petrol. Comp.	00	00	00	00
Forstpr. Hand. Gesell.	31	00	31	50
Akcye kolejowe.				
Alföldzka	172	50	173	00
Karola Ludwika	254	75	255	25
Północna Ferdynanda	2152	00	2157	00
Franciszka Józefa	195	00	195	50
Lwowsko-Czerniow Jassy	180	00	181	00
Rudolfa	161	75	162	00
Siedmiogrodzka	167	00	167	25
Staatsbahn	401	50	402	50
Południowa	180	30	180	50
Tramway wied	206	00	206	50
Łupkowska	158	25	158	75
Węgierska północna	158	00	159	00
„ wschodnia	84	25	84	75
Listy zastawne.				
Galic. bank hipoteczny 6%	87	50	88	25
Bank włościański galicyjski	87	75	88	25
Tow. kred ziem. gal 4%	71	50	72	50
„ „ „ „ 5%	80	25	80	75
Bank nar austr. 5% m. k	97	10	97	30
Bank nar austr 5% w. a.	94	50	95	00
Bodencredit w srebrze 3%	106	25	106	50
Bodencredit w. a 5%	87	00	87	25
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)				
Alföldzka kolej	88	90	89	20
Ferdynanda północna	104	10	104	40
Karola Ludwika dawn.	103	50	104	00
„ „ z r. 1867	99	00	100	00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	91	25	91	75
„ „ „ z III em	84	00	84	25
Rudolfa „	89	75	90	00
Siedmiogrodzkiej	89	90	90	25
Południowej kolei	000	00	000	00
Państwowej kolei	135	50	136	00
(10% podat. prc. srebr.)				
Czeska zachodnia	92	40	92	60
Elżbiety nowa	100	00	102	00
(10% podat., prct. w. a.)				
Elżbiety dawne	92	40	92	60
Ferdynanda północn. m. k.	90	75	91	25
„ „ w. a.	87	00	88	00
Papiery loteryjne.				
Losy zakładu kredytowego	164	00	164	50
„ Rudolfa	14	50	15	00
„ Stanisławowskie	23	00	25	00
„ Keglevich	14	00	16	00
„ hr Palfy	25	00	29	00
„ ks. Salm	38	00	40	00
„ hr. St. Genoi	27	00	31	00
„ ks. Windischgrätz	19	00	20	00
„ hr. Waldstein	18	00	20	00
„ ks. Klary	31	00	33	00
Dewizy (3-miesięczne).				
Hamburg 100 mark. b	92	00	92	00
Paryż 100 frank.	00	00	00	00
Londyn 10 ft szterl.	124	95	125	10
Frankfurt 100 zł. oł. w p N.	104	15	104	25

OGŁOSZENIA.

Bank Krajowy Galicyjski.

Pierwsze zwyczajne walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

odbędzie się

w Poniedziałek dnia 1. maja 1871 o godzinie 10 przed południem w lokalnościach Banku.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie.
2. Przedłożenie Bilansu od rozpoczęcia czynności Banku do 31. grudnia 1870.
3. Postanowienia względem użycia czystego zysku.
4. Wybór Wydziału rewizyjnego dla sprawdzenia Bilansu.
5. Zmiana Statutów, względnie rozszerzenie zakresu działania.

Uprasza się PP. Akcyonaryuszów życzących brać udział w Zgromadzeniu, ażeby w myśl §. 25 Statutu *) złożyli akcye swoje czyli kwity interymalne z kuponami najpóźniej do 10. kwietnia r. b. w kasie Zakładu we Lwowie; w c. k. uprz. austr. Banku związkowym (Vereinsbank) we Wiedniu, nakoniec u PP. Blau & Epstein w Krakowie.

Lwów dnia 18. marca 1871. Rada zawiadowcza.

*) Posiadanie 25 akcyj a względnie kwitów interymalnych nadaje prawo jednego głosu na Zgromadzeniu walnem. Nieobecnych członków zastępywać mogą pełnomocnicy pisemnie do tego umocowani, którzy jednak muszą być Akcyonaryuszami do głosowania uprawnionemi.

Pupile, kurandy i osoby moralne, mogą być przez zastępców prawem lub statutami ustanowionych, chociażby ci zastępcy nie byli Akcyonaryuszami reprezentowani.

W celu wykonania prawa głosowania, złożone być mają akcye względnie kwity interymalne razem z kuponami najdalej 20 dni przed zebraniem się Zgromadzenia walnego w kasie Towarzystwa we Lwowie lub w innych miejscach przez Radę zawiadowczą wyznaczonych. 170 2—?

Wydawca. Ks. Otton Hołyński. W drukarni zakł. narod. im Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.